

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-64  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto H. E. O. Nr. 708.206.

Rok XXI.

Wilno, Piątek 10 Grudnia 1937 r.

Nr. 339

### STRONNICTWO NARODOWE

W niedzielę dnia 12 b. m. w Wilnie odbędzie się w sali Sokoła przy ul. Wileńskiej 10 o godz. 12 m. 30

WIELKIE

### ZGROMADZENIE PUBLICZNE przeciw komunizmowi i bezbożnictwu

Wstęp wolny.

Wstęp wolny

## Nankin otoczony

### Walki w mieście wciąż trwają

TOKIO 9.12. Wojska japońskie nacierają w dalszym ciągu na Nankin, wypierając powoli wojska chińskie z zajmowanych stanowisk. Dzisiaj rano kolumny japońskie zajęły lotnisko w Taachiao. Samoloty bez przerwy bombardują mury otaczające miasto. Straty chińskie są bardzo ciężkie, chociaż główna kwatera chińska wymienia tylko 384 zabitych.

Wojska chińskie spaliły całą nową dzielnicę miasta, gdzie miesiły się zupełnie współczesne gmachy publiczne.

Przednie strażnice japońskie, które dzisiaj rano zajęły lotnisko Taachiao, posunęły się dalej i znajdują się obecnie w odległości 500 metrów od bramy Kuanghua. Inna kolumna japońska zajęła bramę Czungsan.

#### KOMENTARZE FRANCUSKIE

PARYŻ 9.12. Paryskie koła polityczne zwracają coraz baczniejszą uwagę na rozwój wydarzeń w Chinach. Z ulgą przyjęto wiadomość że próby pośrednictwa Niemców nie dały wyniku. Prasa paryska podkreśla,

#### Studnicki skazany

WARSZAWA 9.12. Dzisiaj w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w procesie St. Starzyńskiego przeciw Studnickiemu.

Oskarżony Studnicki skazany został na 3 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny.

#### Komisja budżetowa Sejmu

WARSZAWA 9.12. Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji budżetowej Sejmu, na którym rozpatrywano projekty ustawy o konwersji 6 proc. pożyczki zapalczanej.

#### Podróże Stojadinowicza

RZYM 9.12. Stojadinowicz opuścił o godz. 0.20 Rzym, udając się do Alfieri. Na dworcu żegnał go Mussolini.

MEDIOLAN 9.12. Premier jugosłowiański Stojadinowicz przybył dzisiaj o godz. 9.50 do Mediolanu.

#### BRATNIA POMOC P. M. A. U. S. B.

zawładania młodzież akademicka, że w dniu 10 grudnia b. r. (piątek) o godz. 19 m. 30 odbędzie się

### WIEC ogólnoakademicki przeciw komunizmowi

że w razie pozytywnych wyników pośrednictwa Niemcy mogłyby użyć w Chinach niesłychanie mocne stanowisko, dając im zarówno korzyści polityczne, jak i gospodarcze.

„Journal des debats“ zamieszcza artykuł, p. Berniera, który wskazuje, że wojska japońskie odcinają wewnątrz Chin od głównych dróg komunikacyjnych ze światem i pozabawiają Chiny możności zaopatrzenia, tak, że na dłuższą metę sytuacja rządu Czang-Kai-Szeka może się stać beznadziejna.

#### OPOR CHINCZYKÓW

NANKIN 9.12. Korespondent Reutera donosi iż po zajęciu Wuhu odwrót armii chińskiej z Nankinu na półkę poważne trudności, ponieważ miasto jest prawie całkowicie otoczone. Pozostaje tylko jedna droga — przez rzekę Jangtse. Nastrój armii chińskiej chwili uległ poprawie i wojska chińskie bronią miasta z całą zaciętością. Chińczycy palą i niszczą wszystkie zabudowania, mogące stanowić ochronę dla wojsk japońskich.

SZANGHAJ 9.12. Saperzy japońscy zerwali zapórę, wybudowaną przez Chińczyków na rzece Jangtse. Flotylla torpedowców japońskich popłynęła w górę rzeki.

LONDYN 9.12. Korzystając z

### Ofensywa wojsk narodowych na froncie pod Madrytem

MADRYT 9.12. Od wczorajszego rana wojska gen. Franco prowadzą natarcie na odcinek Villanueva de la Canada dwa kilometry na północ od Brunete.

SAN SEBASTIAN 9.12. Artyleria powstańcza ostrzeliwała w ciągu całej nocy niezwykłe gwałtownie i skutecznie pozycje rządowe na południe od Madrytu, na odcinku Carabanchel.

### Włochy wystąpią z Ligi Narodów

RZYM 9.12. Korespondent P.A.T. donosi, że w Rzymie coraz uporczywiej krąży pogłoski o bliskim wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadła na mającym się odbyć w sobotę, posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej.

RZYM 9.12. W sobotę 11 bm. o godz. 22 odbędzie się w Pałacu We-

### B. min. Titulescu intriguje przeciw min. Delbosowi

PARYŻ 9.12. Życzliwe przyjęcie ministra Delbosa w Bukareszcie, komentowane jest z zadowoleniem w Paryżu. Na marginesie wizyty zaznacza się jednak charakterystyczny fakt, a mianowicie ataki na b. ministra Titulescu za jego intrygi przeciw Francji.

## „Okręg C musi być czysto polski“

### Rezolucja na wiecach narodowych w Rzeszowskim

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 9.12. Na terenie powiatu rzeszowskiego Stron. Narodowe zorganizowało szereg wielkich zebrań w Rzeszowie, Kanuszowie, Majdanie Kolbuszowskim, Leżajsku,

Ropczycach, Piłźnie, Dębicy itd. Na zebraniach tych, w związku z zorganizowaniem Centralnego Okręgu Przemysłowego, powzięto następującą rezolucję.

Zebrani zdają sobie sprawę, że praca nad budową wielkiego okręgu przemysłowego musi odbywać się nie tylko w warunkach spokoju, lecz również musi i na przyszłość zapewnić tej części kraju jak najwięcej bezpieczeństwa. Ostatnio odbywające się w całym państwie procesy żydokonuny wykazują dowodnie, jakie czynniki są największymi wrogami państwa polskiego. Wobec powyższego zebrani stwierdzają, pomni na doświadczenia historii polskiej:

1) chcąc zapewnić bezpieczeństwo Centralnemu Okręgowi Przemysłowemu z terenów jego rozwoju usunąć wszystkie żywioły jawne lub ukryte szkodzące państwu i narodowi polskiemu;

2) że największym niebezpieczeństwem dla Centralnego Okręgu Przemysłowego są wielkie skupienia ludności żydowskiej rozlanej na całym terenie Polski Centralnej, które zarówno w czasie pokoju jak wojny szerzą tylko komunizm i nienawiść do wszystkiego co polskie i osłabiają obronność tej części kraju. Zebrani zwracają się do miarodajnych czynników, by poczyniły jak najprędzej odpowiednie kroki, celem usunięcia Żydów z Centralnego Okręgu Przemysłowego — przez wydanie ustaw zakazujących dalszego osiedlania się ludności żydowskiej na tym terenie a zwłaszcza ustaw zakazujących wysiedlenie dotychczasowej ludności żydowskiej.

W końcu rezolucji zebrani domagają się zatrudnienia w przemyśle wojennym tylko robotników Polaków i przyjmowania dostaw wyłącznie od Polaków.

### Blokada Politechniki we Lwowie

#### Walka o ghetto trwa

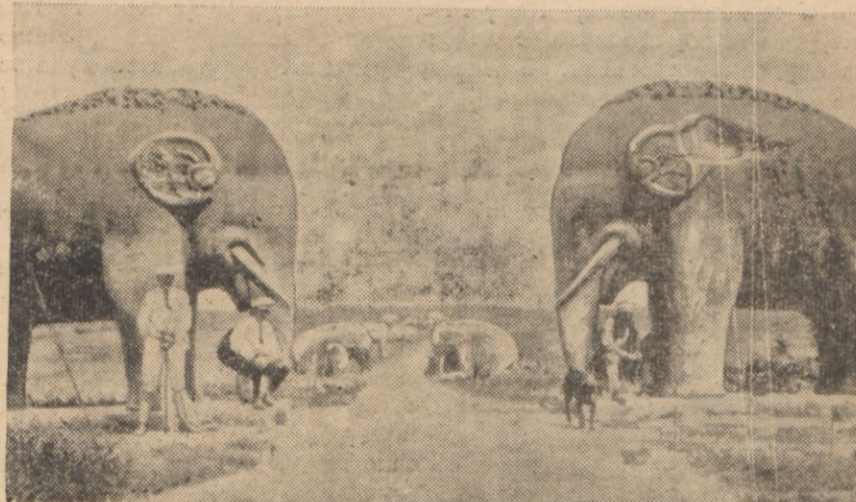
(Telefonem od własnego korespondenta).

LWÓW 9.12. Przewlekające się rokowania młodzieży lwowskiej z władzami akademickimi o wprowadzenie ghetta na wyższych uczelniach Lwowa doprowadziły do odwołania wykładowców na uniwersytecie Jana Kazimierza. W dniu dzisiejszym zaś studenci Politechniki lwowskiej w liczbie przeszło tysią-

ca okupowali gmachy swojej uczelni, żądając wprowadzenia oddzielnych miejsc dla Żydów. Wokół politechniki krąży gęste patrole policji.

Na frontonie gmachu wywieszono transparenty z napisami: „Precz z Żydami“ i „Niech żyje Polska Narodowa“. Wewnątrz odbywa się bez przerwy wiec studencki.

#### WALKI POD NANKINEM



Słynna aleja Słoni, wiodąca do grobowców cesarzy z dynastii Ming, dostała się w ręce Japończyków.

### Aresztowano w Paryżu dotąd nieuchwytnego mordercę

PARYŻ 9.12. Policja francuska dokonała sensacyjnego aresztowania, dzięki któremu wyjaśniono kilka tajemniczych morderstw, dokonanych w Paryżu. Aresztowany pod zarzutem zamordowania agenta mieszkaniowego w Wersalu, osobnik oświadczył, iż nazywa się Eugeniusz Wiedmann, jest Niemcem z Frankfurtu n./M. skąd zbiegł przed służbą wojskową w r. 1937. Wiedmann zamordował nie tylko agenta mieszkaniowego, ale jeszcze miss Dekovenn, młodą aktorkę amerykańską, której tajemnicze zniknięcie w lipcu rb. przez wiele tygodni wy-

pełniało najrozmaitszymi domysłami łamy prasy. Prócz niej zamordował w nocy na pustej uliczce w dzielnicy Neuilly Roger Lebonda, młodego człowieka, którego zwłoki znaleziono w samochodzie, oraz szofera talk-sówki Gouffy.

#### W Palestynie...

JERUZALIMA 9.12. Akty teroru w Palestynie nie ustają. Wczoraj zrzucono bomby w dom szejka Ansari. Jeden z zamachowców został aresztowany.

# Proces komunistów w Lublinie B. kurator Lewicki oskarżony?

W poniedziałek, w 22-im dniu rozprawy, wygłosił po przemówieniach obrońców replikę prokurator Boryczko.

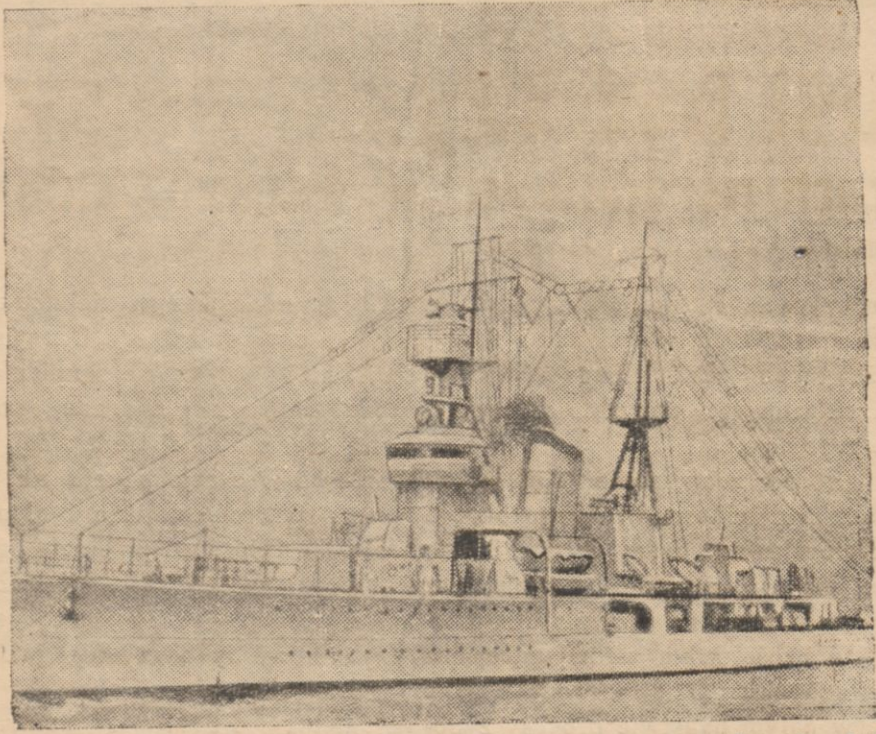
Zasługuje na uwagę końcowy ustęp tego przemówienia, dotyczący b. kuratora, Lewickiego.

Padły tu ciężkie zarzuty pod adresem władz państwowych. Padły zarzuty nadużyć władzy, fingowania dowodów, padły zarzuty tworzenia sztucznych podstaw do oskarżenia. Podstawą do tego były zeznania świadka Lewickiego. Chciano bym

krzyżował szpady na inwektywy. Proces ten jest nie poto, by krzyżować szpady, bo to jest proces 39 komunistów, sądzonych za zbrodniczą sprawę. Te zarzuty i inwektywy kierowane są pod adresem władz państwowych, które stoją ponad wszelkimi podejrzeniami i nie mogą one ich w niczym dotknąć.

Zarzuty te nie zostaną bez odpowiedzi i przyjdą ich następstwa, a wówczas Sąd będzie miał możność rozstrzygnąć, czy wolno w ten sposób kłaść czystość władz państwowych.

## KRAŻOWNIK CHIŃSKI W RĘKACH JAPONCZYKÓW.



Statek „Ning Hai” dostał się na izece Jantse w ręce Japończyków.

# Groźna burza i marznący deszcz spowodowały katastrofę polskiego „Douglasa”

SOFIA 9.12. Polska komisja techniczna, delegowana do Bułgarii w celu zbadania wypadku samolotu Douglas SPASJ w górach Piryńskich doszła do następujących wniosków:

Wypadek został spowodowany gwałtownym obmarznięciem samolotu, które nastąpiło w chwili wejścia samolotu w strefę burzy na wysokości około 3300 m., a w odległości około 20 km. na północno-

chód od miejscowości Petric.

Siła wiatru wynosiła około godz. 13.30 90 km/godz. Wiatr n.óśł śnieg, zmieszany z deszczem przy temperaturze powietrza 5° C.

Omarzanie spowodowało przede wszystkim unieruchomienie stacji radiowej na samolocie. Obiodzeniu uległ również cały samolot, wskutek czego nie mogąc utrzymać się na chwilowej wysokości (3300 m.) został skierowany przez pilota w kierunku doliny rzeki Strumy.

Pilot nie otrzymawszy komunikatu o pogodzie nie mógł znać ani siły, ani kierunku wiatru, wskutek czego, odbywając lot na ślepo (podstawa chmur około 600 m.), wbrew swoim przewidywaniom, został zniesiony ponad pasmo gór Piryńskich.

Dalszy przebieg walki samolotu z burzą i obciążeniem nie jest możliwy do ustalenia.

## Obrady Sejmu

WARSZAWA 9.12. W dniu dzisiejszym odbyło się plenarne posiedzenie sejmu, na którym przyjęto w pierwszym czytaniu i odesłano do komisji przedłożenie rządowe o zamknięciu rachunków państwowych na 31.III 36 i 24 projekty różnych nowych ustaw.

## Wręczenie nagród m. st. Warszawy

WARSZAWA 9.12. Dziś wieczorem w sali kolumnowej Rady Miejskiej odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom m. st. Warsza-

wy: Marii Kuncewiczowej (nagroda literacka), Wojciechowi Kossakowi (nagroda artystyczna), Stanisławowi Kazurze (nagroda muzyczna).

## Czytelnicy skarżą się na plan Loterii Klasowej

Otrzymałmy następujący list

Szanowny Panie Redaktorze!

Loteria Klasowa stała się już popularna wśród najszerszych warstw społeczeństwa polskiego, że chyba wszystkich obcho dzi to, co i jak w tej Loterii dzieje. Dlatego ośmielam się prosić o umieszczenie tych kilka słów na łamach poczytnego pisma WPanów, gdyż to, o czym piszę, zainteresuje bez wątpienia przynajmniej co drugiego czytelnika.

Nie mam zamiaru bezpłodnie krytyko-

wać. Jestem z pełnym uznaniem dla Mono polu Loteryjnego, który od kalku lat rusza się, dba o graczy, o ich szanse wygrania i nawet o pewną przyjemność w grze. Choć tylko zwrócić uwagę na pewne niedociągnięcia.

Polska jest krajem biednym. Dla większości suma nawet kilkuset złotych przedstawia się jako majątek, a często nawet ta stosunkowo niewielka suma może być podstawą nowego bytu jednostki. Każda więc suma wygrana przez niezamożnego człowieka — a tych są miliony — będzie dla niego pożądana. Nie trzeba jednak zapominać, że zadowolony nawet z małej sumy, gra przeważnie dlatego, że żyje nadzieją wygrania milionów. Dlatego też nie może na lekceważyć tych wielkich wygranych. Przeciwnie: nawet milion jest dzisiaj za mało atrakcyjny. Jeśli nie można go podwyższyc, to przynajmniej należy go bezwarunkowo utrzymać.

Wyjście z tej sytuacji napozór trudnej jest dość proste. Podzielić należy całą kwotę uzyskaną z rozprzedaży losów (po potrąceniu podatków) na dwie części. Jedną część poświęcić jaknajwiększym wygrany, drugą podzielić na niewielkie sumy, byle ich tylko było najwięcej. W ten sposób można dzisiaj zasada, że co drugi los wygra wa zmienić tak, by na trzy losy nawet dwa wygrały.

Tak mi się przynajmniej zdaje. Meno pol Loteryjny ma natomiast sposoby, by projekt mój z punktu widzenia teorii gry dokładnie zbadać.

Łączę wyrazy poważania  
JAN BŁASZCZYK

## Gwiazdki Ci z nieba nie zdejmę!!!

ale za to coś kupię na Gwiazdkę

w POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ

FRANCISZEK FRŁICZKA

WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9, tel. 6-46.

Sweterek wełniany, szaliczek, rękawiczki wełniane, sziairoczek puchowy wełniany, bieliznę ciepłą, kostium wełniany sportowy, komplet ślizgawkowy, narcisarski, p ończoszki, konfektacja męska, damska i dziecięca w wielkim wyborze.

# „Sroda” jubileuszowa

Na ostatnim, przedwczorajszym zebraniu Związek Literatów w Wilnie święcił, nieco spóźnione co do ścisłej daty, X-lecie istnienia „Śród literackich”.

W pierwszej części wieczoru głos zabrał prezes Wł. Z. Lit., p. Tadeusz Łopalewski, podając w obszernym i barwnym sprawozdaniu kwestię powstania i rozwoju „Śród”. Pierwsza z nich odbyła się 23 lutego 1927 r. w sali Biblioteki Wyd. Sztuk Pięknych USB. Zagań ją p. Marian Dziedzichowski, ówczesny prezes Związku, wypełnił zaś prelekcją o związku Wydziału Sztuki z literaturą prof. Ferdynand Ruszczyk. Od tego czasu „Środy” odbywają się regularnie co tydzień, wyjąwszy okresy świąt i wakacji.

W dniu 9 października 1929 Związek Literatów uzyskał loksal w murach pobazylikańskich, na tym samym piętrze, gdzie mieściła się Cella Konrada. W lokalu tym „Środy” odbywają się do dziś dnia, osiągając liczbę ogólną 325. Organizatorami i inicjatorami byli Czesław Jankowski, Stanisław Cywiński, Dr. Wł. Zahorski i W. Hulewicz.

Prelegenci, którzy występowali na wieczorach rekrutowali się niejednokrotnie z pomniejszych najwybitniejszych przedstawicieli nauki, sztuki i literatury polskiej. Zanotować tu więc należy nazwiska Karola Szymanowskiego, Kaz. Illakowiczówny, Parandowskiego, Skiwskie-

go, Morstina, St. Wasylewskiego, prof. Zielińskiego, Kaz. Wierzyńskiego i w. inn., z gości zagranicznych: Chestertona, Kilezę, Benesica itd. Jeśli chodzi o Wilnian, którzy byli jakby „filarami” „Śród”, wymienić tu należy ks. dr. Sledziwskiego, prof. Limanowskiego, prof. Jana Buhaka, prof. t. Cywińskiego, Stanisława Wesławskiego, prof. Stefana rebrnego, prof. Konrada Górskiego. Do tych, którzy swą pracą organizacyjną przyczynili się do należącego do działania zebrań środowych należą prof. Pigoń, Helena Romer-Ochenkowska, Tadeusz Szeliński i Witold Hulewicz.

Frekwencja na „Środach literackich” była na ogół dość nierówna, zdarzały się jednak zebrania z 200 słuchaczami, na jednym z nich było jednak i... 8 osób. Ogółem przez salę Związku przesunęło się w ciągu 10 lat istnienia wieczorów 20.000 osób.

Te, podane w głównych zarysach, sprawy, poruszyły w przemówieniu p. Łopalewski. Przemówienie to uzupełniał wspomnieniami p. Witold Hulewicz.

Druga część wieczoru poświęconą była p. Witoldowi Hulewiczowi, jako tegorocznemu laureatowi nagrody literackiej im. Piłotów. Przemówienie na temat jego twórczości wygłosił p. Józef Maśliński. Należy wyrazić zdziwienie, że prelegent wystąpił z tak słabo opracowanym tematem. Prelekcja wzbudziła

po prostu wesołość na sali, ale bynajmniej nie w tych momentach, kiedy o to chodziło mówcy. Ten jednak sposób „opracowania” tematu nie licował z powagą zebrania i bądź co bądź należnym poszanowaniem słuchaczy.

Po przemówieniu p. Maślińskiego szereg utworów laureata odczytał pięknie art. teatru na Pohulance p. Roman Hierowski, po czym prot. rebrny imieniem i w otoczeniu członków jury nagrody (prof. Cywińskiego, pp. Dobaczewska, Maśliński, Wesławski) wręczył p. Witoldowi Hulewiczowi nagrodę.

Krótkie przemówienie laureata zakończyło wieczór.

M. Tr.



Zaraz gdy do domu wrócę.....

## Koniaka Kazmierskiego

Składki i ofiary na Stronnictwo Narodowe w Wilnie należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 700-582.

## DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO

WILNO, MOSTOWA 1, TELEFON 12 — 44.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE

PO ROZSZEKZENIU I REORGANIZACJI DRUKARNI PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA: DRUKI DZIEŁOWE, AKCYDENSOWE I TABELARYCZNE, DRUKI KOLOROWE, ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, PRACE INTROLIGATORSKIE. WYKONANIE SZYBKIE I FACHOWE.

NAJNOWSZE KROJE CZCIONEK

## Front ludowy w Z. S. R. R. Nowa sensacja z „tamtej planety”

MOSKWA 9.12. Żywo komentowane jest tu oświadczenie Mołotowa, który zapowiedział, stworzenie w Sowieciech jedynego frontu ludowego o nieznanej dotychczas sile i znaczeniu.

Według opinii kół dyplomatycznych blok komunistów z bezpartyjnymi jest nie tylko trykiem wyborczym, lecz nowym chwytym na użytek propagandy zagranicznej. Wysunięcie tego hasła świadczy, że So-

wiety, mimo fiaska polityki frontów ludowych, z koncepcji tej nie rezygnują, lecz starają się ją wzmocnić argumentem, że zalecają one front ludowy nie tylko masom, pracującym w państwach kapitalistycznych, lecz front taki tworzą u siebie. Dotychczas najsłabszym punktem frontów ludowych był właśnie brak takiego frontu w Sowieciech. Jest to podobno pomysł samego Stalina.

## Tysiące prezentów na Gwiazdkę!

sweterki szlafroczy, piżamy wykwiłtną bieliznę damską i męską, najmodn. krawaty, szale, rękawiczki, przesliczne torebki, puderniczki i wiele innych.

W wielkim wyborze, po cenach bezkonkurencyjnych

poleta J. KLÓDECKI Wilno, Zamkowa 17 Telefon 9-28

## Rozwiązanie Lit. Tow. Dobroczynności

Wojewoda wileński decyzją powziętą w dniu wczorajszym rozwiązał Litewskie Towarzystwo Dobroczynności.

Przed niedawnym czasem Towarzystwo to zostało zawieszona przez

władze administracyjne pierwszej instancji. Od zawieszenia władze Towarzystwa odwołały się do p. wojewody, który zarządził całkowite rozwiązanie i likwidację Towarzystwa. (h)

## Kronika telegraficzna

— W przepelnionej sali odczytowej przy kościele Stanisława w Rzymie odbył się odczyt matki Ledóchowskiej przełożonej generalnej Urszulanek S. J. K. na temat znaczenia królowej Jadwigi dla Polski i świata katolickiego.

— We Włoszech czynione są przygotowania do podjęcia w roku przyszłym stałej komunikacji lotniczej przez Atlantyk do państw południowej Ameryki.

— Policja w Lidze aresztowała 4-ch handlarzy broni, w tym 2-h holendrów i 1-go greka. Ustalono, iż prowadzili oni handel z Ameryką południową.

— Król belgijski Leopold 3-ci w towarzystwie matki i księżny Portland przybył do Londynu.

— Wschodnie stany Am. Pola. zostały nawiedzone burzami śnieżnymi. W stanie Buffalo ugrzęzły setki samochodów i autobusów w zaspach śnieżnych. W nocy ze środy na czwartek zamarzło 7 osób na ulicach Nowego Jorku.

— Rząd St. Zjedn. udzielił ostatecznego zezwolenia na przelatywanie koalyntu amerykańskiego przez sterowiec niemiecki „L. Z. 130” i na korzystanie przez niego z hangaru dla sterowców w Lakehurst.

— Z Nowego Jorku do Francji odplynął nowy transport złota, wynoszący 5 milionów dolarów.

— Kanadyjski komitet zbożowy zlikwidował wszystkie zapasy nagromadzone od r. 1935, to znaczy 200 milionów buszli.

— Formozę nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Komunikacje telefoniczne i telegraficzne uległy przerwie.

— W Bangkoku został podpisany nowy układ handlowy i nawigacyjny pomiędzy Japonią a Sjamem.

— W Tallinie została otwarta konferencja ministrów spraw zagr. Łotwy, Estonii i Litwy.

## STRONNICTWO NARODOWE W POSTAWACH

W niedzielę, dnia 5 grudnia, w Postawach odbędzie się w sali przy ul. Zarzecznej 23, o godz. 12.30

Zebrań członków Koła S. N. z referatem kol Mazura Eugeniusza „O ghetto na rynku Postawskim”. Obecność konieczna.

## BACZNOŚĆ NARODOWCY w Borówkach, k/Woropajewa.

We wsi Borówki Nr. 15 odbędzie się zebrań Str. Narod., z ref. kol. kier. pow. Redera Piotra na temat „Kwestia żydowska w Polsce”. Początek o godz. 12.30.

**Bole REUMATYCZNE I ARTRETYCZNE**

NAJWIĘCEJ DOKUŻAJĄ PODCZAS ZIMNY I NIEPOGODY

MAŚC PRZECIWRHEUMATYCZNA

**OSMOGEN GASECKIEGO**

TRÓJCIENNY PRZECIWRHEUMATYCZNY

MAŚC GASECKIEGO

FLYN PRZECIWRHEUMATYCZNY DO KAPIELI „OSMOGEN”

KOJA TE BOLE.

## Nowa ofensywa komunizmu

Mówi się powszechnie, że komunizm osłabił w Polsce. Nie widać rękoma wywieszanych na słupach czerwonych płacht, nie zbierają się masówki, słowem komuniści przychlichli.



Rzeczywistość jednak mówi inaczej. Sala sądowa, w której w tej chwili rozgrywa się bodaj że wszystkie ważniejsze wypadki życia polskiego, ogląda także ilość oskarżonych o należenie do K.P.P., K.P.Z.B., lub K.P.Z.U., jak chyba nigdy.

Oto kalendarzyk najważniejszych spraw przeciw komunistom wraz z ilością oskarżonych w czasie od 15 listopada do 15 grudnia b. r.

- 19.XI. Wołkowysk 11 oskarżonych
- 20.XI. Baranowice 18,
- 20.XI. Białystok 20,
- 23.XI. Kielce 32,
- 25.XI. Warszawa 18,
- 25.XI. Łomża 9,
- 26.XI. Krasnystaw 26,
- 10.XII. Zamość 44.

15 grudnia Wilno. 7 (Dembiński). Prócz tego przez cały listopad i część grudnia trwa rozprawa w Lublinie, w której jest 40 oskarżonych.

Jeśli dodać do tego drobne sprawy komunistyczne z reszty Polski, uzyskamy w ciągu 30 dni imponującą listę 273 oskarżonych o należenie do Kompartii.

Możnaby powiedzieć, że liczba ta nie świadczy bynajmniej o ilości komunistów, lecz o sprawności władz bezpieczeństwa, które energicznie z komunizmem walczą.

Nie stawiając jednak żadnych specjalnie zarzutów naszej policji, trzeba stwierdzić, że wniosek taki byłby błędny. Komunizm jako nielegalna organizacja, ma bardzo bogatą „tradycję”. Komuniści dostają wale niezlą szkołę konspiracji i nie należy do zadań zbyt łatwych zaprowadzenie ich na ławę sądową. Po za tym nie trzeba twierdzić, że nasza policja jest zbyt genialna, ani też, że ma takie warunki służby, w których mogłaby bardzo wydajnie pracować. Wielokrotnie pisze się i mówi o przeciążeniu policji zarówno mundurowej jak i śledczej. Wiadomo, że ludzie ci pracują bez wychnienia i o poczynku. Trudno od nich wymagać, aby byli zbyt energiczni.

Dlatego też liczbę wykrytych komunistów należy przypisywać innemu czynnikowi—wznowionej aktywności kompartii. Nie jest to wprawdzie działalność „błyskotliwa”, która dla reklamy powoduje masowe demonstracje, kończące się strzelaniną. Okres Chorzowa, Lwowa, Krakowa i Częstochowy narazie minął. Obecna praca komunistów ma na celu przetworzenie K.P.P., K.P.Z.B. i K.P.Z.U., z nielicznych formacji na organizacje masowe, stąd takie liczby oskarżonych w jednym procesie.

Z drugiej strony komunizm przenika głęboko do organizacji lewicowej legalnej. W szczególności ostatni proces lubelski wskazuje, jak daleko poszła praca monterów „frontu ludowego”.

W Lublinie zeznawali jako świadkowie różni „dostojnicy” P. P. S. i T. U. R-u. Stanowisko ich wobec oskarżonych było charakterystyczne, mówili tylko to, co świadczyło pochlebnie nawet o ludziach już karanych za komunizm. Poza tym nie słyszeli, lub nie pamiętali o głośnych zresztą faktach przenikania członków K.P.P. (do T.U.R-u, słowem zachowywali przyjazną „neutralność” wobec agentów Kominternu.

Przenikanie roboty komunistycz-

## Sensacyjny proces na Pomorzu

Proces byłego starosty powiatu kartuskiego Jerzego Czarnockiego, jaki się rozpoczął w Gdyni, jest jedną z największych sensacyj Pomorza. 45-letni Czarnocki urzędował jako starosta 2 lata od maja 1932 do lipca 1934 r. i zarobił sobie na akt oskarżenia sporządzony na 59 stronach

muszą być wykonywane procentowo, w 30 albo 50 procentach. — W roku 1934 zaprotestowałem jednak przeciw manipulacjom, bo i tak ukryć się nie dały, urzędnicy wiedzieli i mogło to stworzyć nieprzyjemności dla reżimu. W tym czasie my, starostowie, otrzymaliśmy tajny okólnik z województwa, który sankcjonował tę formę robienia oszczędności i dawał nam na

przyszłość także podobną instrukcję. Ku naszemu zdziwieniu telefonicznie i gwałtownie okólnik ten został wycofany.

Gdy zwracałem uwagę, że nie ma nic, co by mnie chroniło, jedynie to kwity bezrobotnych, powiedziano mi: „Natychniast zniszczyć kwity”. Zniszczyłem te kwity i to była lekomyślność z mojej strony, że wierzyłem, iż są ludzie uczciwi.

## Ghetto na wyższych uczelniach warszawskich

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi: We wtorek w gmachu audytorium Wydziału Prawa na U. J. P. miały miejsce zajęcia antyżydowskie, w związku z odbywającymi się tam egzaminami poprawkowymi, do których przystępują również studenci żydzi. Mają oni jednak utrudniony dostęp, gdyż bojówkarze zaopatrzeni w laski i t. d. blokują wejścia i żydów nie wpuszczają.

To samo miało miejsce i wczoraj, przy czym oenerowcy wznosili głośne okrzyki: „Bić żydów!” M. in. zostali poturbowani studenci: Borensztajn i Majzel.

Jak się dowiadujemy, od tygodnia studenci żydzi nie uczęszczają na wykłady na Wydział Humanistyczny (audytorium XV). Okazało się, iż szczególną „gorliwość” wykazują woźni, którzy nie pozwalają studentom żydom stać po prawej stronie, uzasadniając to m. in. tym, iż „żydzi niszczą ściany państwowe”... Woźni spychają żydów na lewą stronę, spo tykają się jednak z kategorycznym sprzeciwem żydowskiej młodzieży a-

kademiczkiej, która nie chce pozwolić zepchnąć się do „ghetta”.

Sytuacja w Szkole Głównej Handlowej pozostaje nadal bez zmian. Zorganizowane bojówki nie wpuszczają żydów na teren uczelni. Mimo to jednak studenci żydzi nie rezygnują z praw do nauki i usiłują się dostać do bójek i pobicia kilku osób.

Delegacja Wzaj. Pomocy żydów S.G.H. uzyskała audiencję u kuratora stowarzyszenia p. prof. Lotha. Po za tym czyni ona nadal próby porozumienia się z rektorem Makowskim w celu umożliwienia żydowskiej młodzieży akademickiej normalnych warunków studiowania.

W sobotę „narodowcy” proklamowali hasło „Uczelnia bez żydów” wyrzucając żydów z gmachu S.G.H. Bojówkarze motywują to rzekomo „odwetem za piątkowe zajścia między socjalistami a narodowcami”. W czasie wyrzucania żydów pobito p. Aleksandra Wintzberga, a 3 studentki: Cukiermanównę, Halperinównę i Szemianowiczównę poturbowano.

## Stolica uczy pamięć Napoleona w 125-tą rocznicę

Złota owego roku była wyjątkowo ostrą, mrozy wzmagały się z dnia na dzień. Na dalekiej północy toczyła się krwawa wojna, niepokonany cesarz Francuzów kroczył, wbrew opinii polskich oficerów, w głąb Rosji. Nikt nie przypuszczał, że wkrótce nastąpi odwrót wielkiej, dziesiątkowanej armii. Napoleon musiał opuścić Moskwę, na saniach jechał dzień i noc.

10 grudnia przyjechał do Warszawy, z mostu, który był u wylotu dzisiejszej Bednarskiej, w towarzystwie de Caulaincourta i hr. Wąsowicza dojechał powozem na Krakowskie Przedmieście i stąd poszedł na Wierzbową.

Nikt nie poznał w małym człowieku, ubranym w zieloną aksamitną czamare, podszytą sobolami, udeki cesarza. A on tymczasem udał się do Hotelu Angielskiego, który stanowił wtedy własność Tomasza Gąsiorowskiego, gdzie były dla niego zamówione pokoje. W małych, chłodnych pokojach przyjął ambasadora Francji de Prada, nie szczędził mu gorzkich słów i wymówek za niewypełnianie rozkazów, za nieudolnie prowadzoną politykę między

Polską i Francją.

Tam, 10 grudnia 1812 roku przyjął Napoleon członków ówczesnego rządu polskiego z hr. Stanisławem Potockim na czele, obiecał im wtedy subwencje finansowe i wypowiedział myśl stworzenia „kozaków polskich”. O godzinie siódmej wieczorem żegnany przez przedstawicieli władz pojechał pocztowymi saniami w dalszą drogę do Francji.

Dla upamiętnienia tego historycznego faktu właściciele nieruchomości, w której mieści się Hotel Angielski ufundowali tablicę z brązu, ozdobioną orłem napoleońskim, którą 10 grudnia o godz. 11 odsłonił Marsz. Rydz-Śmigły. Protektorat nad zorganizowaniem tej uroczystości objęło dobrze znane ze swej działalności Stowarzyszenie Polsko - Francuskie.

## Niema Polaków w Kownie

Urzędowa Litwa ma swoisty pogląd na Polaków. Polakami na Litwie są nie ci, którzy się uważają za Polaków, lecz ci, których za Polaków uznają władze.

Prowadzi to do niezwykłych dziwołogów.

„L. A.” cytuje dane statystyczne samorządu miejskiego o urodzeniach, zgonach i małżeństwach w Kownie w ciągu dwóch lat.

W roku ubiegłym ogółem ożeniło się w Kownie jedynie 3 Polaków i wszyscy z Litwinkami. Polka wyszła za mąż jedynie jedna i to za Niemca. W roku poprzednim jedynie dwóch Polaków się ożeniło i obaj z Polkami.

Ogółem małżeństw w mieście zawierano rocznie około 1.700.

Ogółem zmarło w Kownie w r. ub. 1469 osób, w tym jedynie 28 Polaków, w roku 1935 zmarły 1403 osoby w tym Polaków również 28.

## Zgon Andrzeja Struga

WARSZAWA, 9.12. Dział najdramatyczniej życia, po ciężkiej i długotrwałej chorobie, znakomity pisarz Andrzej Strug (T. Gałeczki).

S. p. Andrzej Strug (Tadeusz Gałeczki) urodził się w r. 1873. Należał do Polskiej Partii Socjalistycznej, z ramienia której piastował mandat senatorski.

Do najbardziej znanych jego prac należą: „Ludzie Podziemi”, „Jutro”, „Ze Wspomnień Starego Sympatyka”, „W Twardej Służbie”, „Dzieje jednego pocisku”, „Ojcowie nasi”, „Portret”, „Pieniądz”, „Mogila nieznanego żołnierza”, „Kronika Świeciechowska”, „Pokolenie Marka Świdry”, „Z powrotem”, „Fortuna kasjera Śpiewankiewicza”, „Klucz otchłani”, „Żółty krzyż”.

## Z PRASY

### KONSOLIDACJA SANACJI

„Gazeta Polska”, mianowana od paru dni naczelnym organem prasowym Obozu Zjednoczenia Narodowego, występuje z artykułem p. Bogusława Miedzińskiego na temat konsolidacji.

Idzie naturalnie przede wszystkim o konsolidację sanatorów. P. Miedziński podejmuje podział p. Bartla na rzeczywistość urojoną i „rzeczywistość rzeczywistą” i tak powiada:

Możnaby ciekawie studium napisać o tym, jak doniosłe miejsce w życiu politycznym Polski zajmuje walka tych dwóch pojęć. Przyczyn „rzeczywistość urojona” jest w stałej ofensywie, atakuje zuchwale na wszystkich pozycjach skromną, broniącą się nieśmiało, „rzeczywistość rzeczywistą” — i odnosi nad nią zdumiewające wiktorie. Cui bono? — oto pytanie zesługujące na głębszą rozwałę.

Publicysta Ozonu w dalszym ciągu wywodzi, że ostatnio walczą o rzeczywistość urojoną pp. Maciejewicz i Żeligowski (nie wymienia jednak tych nazwisk) i przeciwstawia im dążenia Ozonu, które mają być „rzeczywistością rzeczywistą”.

Celem OZN nie jest organizacja Państwa; to zadanie jest dokonane przez ustawę konstytucyjną z dnia 23 kwietnia 1935 r.

Ale w ramach Państwa istnieje zagadnienie życia wewnętrznego narodu polskiego, który jest państwem tego organizatorem i tworcą; odpowiada za jego losy i powołany jest prowadzeniem historii i wolą własną do zrządzenia Państwa ku potędze i pomysłności.

Organizacja narodu polskiego, skupienie i pokierowanie jego żywych sił tak, aby były wykładnikiem jego zbiorowej potęgi, nie zaś wypadkową trapiących go rozbieżności — oto doniosłe zadanie, które podejmuje Oboz Zjednoczenia Narodowego.

Pan B. Miedziński w ostatnich paru latach bardzo wiele się nauczył. Wie już, że podmiotem wszystkich funkcji w państwie powinien być naród i że ten naród powinien być zorganizowany. Nie wie jednak jeszcze bardzo wielu rzeczy, a przede wszystkim tego, że droga do organizacji narodu nie prowadzi przez Ozon.

### B. PREZYDENT WOJCIECHOWSKI ZA USTROJEM PARLAMENTARNYM

Na łamach „Nowej Prawdy” ukazał się artykuł b. prezydenta prof. Wojciechowskiego. W artykule tym prof. Wojciechowski wypowiada się zdecydowanie za ustrojem parlamentarnym.

„Suwerenność narodu wyraża się w ustroju parlamentarnym. Jest on nam tym bardziej potrzebny, ponieważ po długotrwałej niewoli pozostała skłonność do konspiracji i gwałtu, jako metod rządzenia. Wśród inteligencji jest jeszcze wiele wichrowatych głów, nie uznających żadnego autorytetu poza własnym rozumem. Naród, usamodzielniający się w ustroju parlamentarnym, przestaje być udatnym materiałem dla eksperymentów różnego rodzaju rewolucjonistów”.

W zakończeniu swego artykułu prof. Wojciechowski stwierdza, że będąc prezydentem odczuł braki młodego parlamentaryzmu. Pozostał jednak jego zwolennikiem. Jest jego zwolennikiem zwłaszcza teraz „kiedy prezydent ma prawo rozwiązać parlament i sprawdzić, czy powstająca w parlamencie nowa większość istotnie wyraża wolę większości narodu”.

### NA PRAWEM SKRZYDLE OZONU

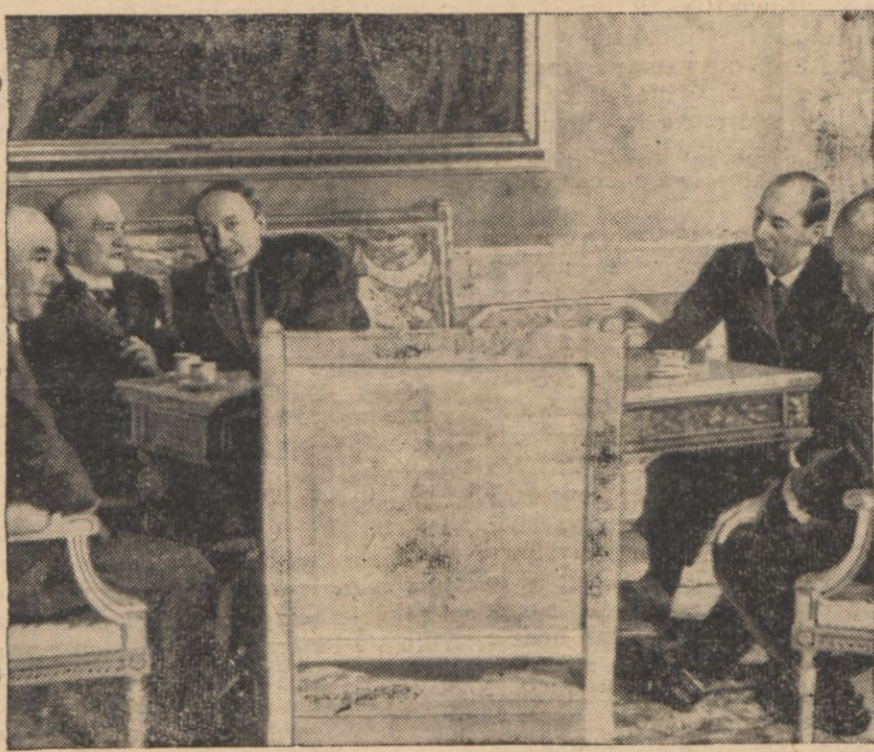
Lwowskie „Słowo Narodowe” donosi z Warszawy:

Prawe skrzydło Ozonu nie klei się składnie. Jak nas informują, nocne eksrewolucjonistów narady z ONR. narazie oczekiwanego wyniku nie dały. Rewolucji się wyrzekli, z sanacją się dogadali, ale z sobą nie mogą. Temu się nawet Warszawa dziwi. Wtajemniczeni wyjaśniają, że już gotów był pakt A. B. C. - Falanga. Red. Zaleski z „ABC” ustąpił, niedawne wzajemne napady sobie wybaczone. Rzecz rozbiła się jednak o Kurcjusza. Ten jest ambitny i nie chce podporządkować się Bolciowi.

Okazuje się, że łatwiej zrezygnować z rewolucji niż z zaszczytnej godności Führera choćby kanapowej organizacji i pomyśleć, że Bolcio Piasecki na czele zalegalizowanego ONR-u byłby „złikwidował” Stronictwo Narodowe (jak obiecywał), a tu ten Kurcuz stanął na przeszkodzie.

Towarzysze niedoli Stahl-Hrabyk i S-ka czekają niecierpliwie, zawsze gotowi. Dla zabicia czasu chodzą na herbatki do klubu 11-go Listopada... Jednym się pociesza: los ich podzielił ONR. Zawsze to różnie w towarzystwie.

MIN. DELBOS NA ZAMKU W WARSZAWIE.



nej do organizacji lewicowych daje dużo do myślenia. Nasilenie roboty wywrotowej, ciche współdziałanie komunistów w legalnych organizacjach lewicowych obrazują odnawiającą się akcję „foksfrontu”.

Jednocześnie w dniach 12 — 19 grudnia P. P. S. organizuje zebrania

masowe, mające opowiedzieć się za demokracją i przeciw faszyzmowi. Na zgromadzeniach tych zapewne zabiorą głos nie tylko socjaliści, ale i komuniści.

Obok tych zdarzeń opinia publiczna Polski nie może przechodzić obojętnie.

# Z Centralnego Okręgu Przemysłowego

## Likwidowanie przeszłości

Nazywa się Ignacy Plizga — ma 1 morgę piaszczystego gruntu i pięćro dzieci. Od czasu jak zaczął gospodarować na swoim przybywało mu tylko coraz więcej zmarszczek na twarzy i dzieciaków — ziemi nic nie przybyło. Latami swoją biedę dorywczym zarabkiem, a to w lesie, a to na tartaku u pana dziedzica i pocieszał się maksymą, wymyśloną przez sytych dla obłąkowania głodnego: kogo Pan Bóg stworzył tego nie umorzył.

Drugi: Franciszek Daszkowski — ma o pół morgi więcej ziemi do uprawy, o troje dzieci więcej do wyżywienia. Poza tym żęza taka sama.

Trzeci: Wojciech Szczerbiński — bezrolny, pięćro dzieci, na dobitkę wćwiec.

I tak możnaby jeszcze bardzo długo prowadzić tę ponurą listę większych nędzarzy, przejrząc każdą wieś w wzdłach między Sanem i Wisłą i w każdej znaleźć nie kilku, ale kilkunastu podobnych nędzarzy. Ścisłe mówiąc, można było, bo na szczęście dziś się pod tym względem sytuacja przedstawia lepiej. I Plizga i Daszkowski i setki takich jak oni dorwali się wreszcie spragnionym

pazurami roboty i zaczynają powoli odzywać. Oni najlepiej zrozumieli i odczuli czym są naprawdę te wszystkie roboty w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Dla nich w każdym bądź razie — wybawieniem i nadzieją na lepsze jutro. We wszystkich wsiach rozrzucanych dookoła Stalowej Woli, w miasteczkach takich jak Leżajsk, Nisko, co raz donośniej zaczyna pobrzękiwać upragniona, a tak do tej pory rzadko spotykana ziółówka. Zapomniana ziemia spalona długą posuchą ekonomiczną — chłonie tę życiodajną rosę. Zaczął się wreszcie jakiś ruch.

Chłop tutejszy, przynięciony dotychczas niebywałą biedą ze zdumieniem patrzy na nowy rytm obecnego życia, przeżywa w ciągu paru miesięcy ogrom dziwnych wydarzeń, które kiedyś wytrącałyby go kompletnie z równowagi, dziś jednak są raczej bodźcem niż przeszkodą.

Między miasteczkiem Nisko a Stalową Wolą miał sobie chłop 2 morgi piachu, z którego zbierał trochę mizernego żyta i ziemniaków. Traf chciał, że akurat do robot betonowych potrzeba takiego właśnie chudego, czystego piachu, że ta jego górka przy szosie, na której dawniej nawet koza nie mogła się pożywić stała się dla niego skarbem. Dziś około 80 fur piachu sprzedaje w ciągu dnia zarabiać przy tym przeciętnie 300 zł. W ciągu paru lat nie zarobiłby dawniej tyle co dziś w ciągu dnia, ale nie zgłupiał z tego powodu, nie schował pieniędzy w pończochę tylko, jak słyhać ma zamiar użyć je na rozszerzenie swego interesu. To zresztą jest wyjątkowy wypadek, ale i inni chłopci powoli, może trochę zbyt powoli, uczą się korzystać z dobrej koniunktury. Poziom życia podnosi się, wymagania powoli rosną, stan zdrowotny polepsza się. Lecznictwo ubezpieczeniowe, które do tej pory nie tu nie miało do roboty, teraz dzięki masowemu zatrudnieniu wsi wkroczyło na nowe drogi. Rozrzucono lekarzy po Okręgu, objęto wreszcie wieś stałą kontrolą i opieką. A jak bardzo potrzebna jest tej wsi opieka, dowodem — zawałeni pracą lekarze i niezwykły ruch w aptekach okolicznych. A przecież to dopiero początek. Przecież to dopiero połowa tych, którzy się powinni leczyć.

Nowe wydarzenia, nowi ludzie — wszystko to zmusza miejscowych do rozejrzenia się po dotychczasowym

życiu. Obskurne warunki bytowania niejednemu już zaczynają się wydawać nie do zniesienia, w niejednej parotysięcznej Nisko nie może się zbytnio szczyścić swymi ulicami, do tej pory jednak nikt się nie przejmował drewnianym trotuarem i bajorem pośrodku ulicy. Dobrze było i tak. Teraz w głowach niektórych „wichrzycieli” powstają pomysły uporządkowania miasta, zabrukowania ulic. Sam słyhałem jak jakiś tu tejszy (tutejszego łatwo poznać) bo kłania się wszystkim, którzy noszą kapelusz) ucinał perorę na temat nieporządków w rodzinnym mieście i uważał, panie dobrodzieju, że to musi się zmienić, bo wstyd, panie przed Europą.

I to już jest bardzo dużo. Ze ludzkiej przejrzel!

Ze chłop ze wsi zamiast „odczytniać i odkadzać” chorobę co raz częściej przychodzi do lekarza, że tylko małowiatkowskie odczuwa okropność swego bajora na ulicy i pragnie jakoś ulepszyć to swoje dotychczasowe, zatechłe życie. Realizowanie idei Okręgu Przemysłowego daje środki do tych „ulepszeń”, ale jednocześnie i pobudza i pokazuje nowe wzory. Młody parobczak z Piawa na gwałt chce się wykształcić na fachowego betoniarza, bo chce, tak jak jego majster ślązak, mieć radio, porządne ubranie i posłuch między ludźmi. Bodaj za darmo, powiada, będzie w mieście praktykował, byleby tylko dopiąć swego. To są te właśnie bardzo cenne zdobycze ostatniego lata. Głodny zaczął jeść do syta, chory zaczął się bezplatnie leczyć, a w głowie bezradnego i apatycznego powstają nowe, śmiałe plany.

Tak postępuje likwidowanie przeszłości. L. M.

### Ruchomy cel morski

PARYŻ 9.12. We Francji buduje się statek-cel ruchomy do ćwiczeń artyleryjskich. Okręt o wyporności 2500 ton, poruszany falami Hertza, nadawanymi ze stacji odległej 2-3 mile od niego, ma 100 mtr. długości i będzie mógł oprzeć się najsilniejszemu pociskom dział morskich i bombom lotniczym oraz będzie mógł rozlatzać zasłonę dymną.

### Złóż ofiarę na F. O. N.

Dydaktyzm, jako główną sprężynę twórczości Rodziewiczówny, dobrze podchwycił Grzymała-Siedlecki, podkreślając optymizm jej powieści (z wyjątkiem poglądów na stosunki w Polsce odrodzonej zawartych w powieściach „Niedobitowski...”, „Florian”, „Dwie rady”, „Gniazdo Białozora”) i serce szarytki, której wyobraźnia „chodzi wśród chorych, wśród upadłych, wśród słabych nałogowców, wśród kalek i pokaleczonych i z pogodnym uśmiechem powtarza tym biedakom w kółko: będzie lepiej, wyzdrowiecie, na bieżące zdrowia i sił”!

Jest to za tym idealizm i wiara w lepsze jutro, odtwarzanie rzeczywistości wzniósłej, nie fikcji lecz prawdy, w której każdy odnajduje swoje ja w tych cawil i gowizn tęsknoty za bohaterstwem codziennego życia.

Z pośród zagadnień, poruszanych w powieściach Rodziewiczówny, wybija się na czoło stan polskiego posiadania. Myśl ta przewija się bądź to jako temat, bądź jako motyw. Biografizm tylko może wytłumaczyć ten uraz psychiczny autorki „Dewajtisa”, „Był i będą”, „Jaskółczym słaikiem” i „Gniazda Białozora”. Otóż jeżeli się uwzględni, że Rodziewiczówna pochodzi z rubieży wschodnich, że ten stały zator myślowy przypada głównie na okres, kiedy to „Szary proch” wymykał się z rąk polskich, wówczas nie trudno będzie zrozumieć, dlaczego zagon ziemi urastał do rozmiarów symbolu Polski Autorka, sama będąc ziemianką, mogła tym śmiało wołać, że „trzeba atować ziemię, bo rubieżnikną, stygłą, zamierającą”, („Atena”) że „ziemię sprzedac, ciężki grzech” („Dewajtis”). Dlatego autorka stawia przykazanie cierpienia dla ziemi, tak w „Dewajtisie” jak w „Gnie-

# XVI Tydzień Społeczny S. K. M. A. „Odrodzenia”

W połowie adwentu od 12—19 b. m. odbywać się ma w Wilnie XVI Tydzień Społeczny S. K. M. A. „Odrodzenia”.

Dotąd tradycyjną siedzibą Tygodnia Społecznego S. K. M. A. „Odrodzenia” był przez wiele lat Lublin. Ostatnio dwa lata Tydzień Społeczny odbywał się we Lwowie i Krakowie, teraz przyszła kolej na Wilno. Spodziewany jest przyjazd do Wilna Protektora zjazdu Prymasa Polski ks. Kardynała Hlonda, a Komitet organizacyjny uczyni wszystkich, by zgromadzić na zjeździe „Tygodnia Społecznego” znakomite siły naukowe i wybitnych kapłanów.

Konferencje mają prowadzić: ks. dr. Stanisław Czartoryski, ks. prof. dr. Henryk Hlebowicz, ks. prałat Władysław Kornitowicz i ks. dr. Kazimierz Kucharski.

Tematem zasadniczym zjazdu będzie humanizm chrześcijański, szukanie najlepszych dróg do rozwoju osobowości człowieka, wykazanie, kiedy humanizm przeradza się w antropocentryzm i zaczyna walczyć z teoretyzmem o hierarchię naczelnych wartości moralnych, stanowiących podstawę naszego stosunku do świata. Znajdzione te zagadnienia wyszczególnione w programie odczytów.

### Cykl I

1. Teocentryzm średniowiecza — ks. prof. dr. Konstanty Michalski (Kraków);
2. Ideały średniowiecza a czasy współczesne — ks. prof. dr. Michał Kiepacz (Wilno);
3. Humanizm, reformacja i oświecenie początkiem nowoczesnego antropocentryzmu — prof. dr. Konrad Górski (Wilno);
4. Mentalność gospodarcza ludzka XIX wieku — doc. dr. Stanisław Swianiewicz (Wilno);
5. Od renesansu do rewolucji francuskiej — prof. dr. Marian Zdziechowski (Wilno);

### Cykl II

6. Utylitarystyczny moralizm — prof. dr. Władysław Tatarkiewicz (Warszawa);
7. Tutonomizm moralny — ks. prof. dr. Ignacy Swirski (Wilno);
8. Moralność według Kanta — prof. dr. Adam Zeltowski (Poznań);
9. Pełnia moralności — ks. dr. Kazimierz Kucharski T. J. (Wilno);

### Cykl III

10. Autonomia umysłu a dogmat — dr. Stefan Świeżawski (Lwów);

11. Asceza twórczości myślowej — ks. mgr. Józef Zawadzki (Wilno);
12. Prawo społeczeństwa do reglamentowania twórczości myślowej — dr. Jan Mosdorf (Warszawa);
13. Wolność słowa i wolność druku — prof. dr. Iwona Jaworski (Wilno);
14. Wolność sztuki — Artur Górski (Warszawa);
15. Wychowanie społeczeństwa — J. M. ks. prof. dr. Aleksander Wójcicki Rektor U. S. B.;
16. Organizowanie społeczeństwa — prof. dr. Ignacy Czuma (Lublin);
17. Opinia katolicka — prof. dr. Franciszek Bossowski (Wilno);
18. Chrześcijański nacjonalizm — dr. Stanisław Stomma (Wilno);
19. Teocentryzm czasów społecznych — dr. Maria Winowska (Warszawa);
20. Aktualne zagadnienia społeczne w świetle nauki katolickiej — Stanisław Skwarczyński (Warszawa);
21. Misja dziecowa Polski — prof. dr. Oskar Halecki (Warszawa);
22. Wilno jako posterunek cywilizacji chrześcijańskiej — prof. dr. Mieczysław Limanowski (Wilno).

### DZIWCZYNY POMNIK.



Will Rogers, komik filmowy, który zginął w katastrofie lotniczej, otrzymał w Hollywood pomnik. Artysta przedstawiony jest w pozycji siedzącej na globusie, opasany za pomocą lassa.

### TASZY LAMA ZMARŁ.



Dygnitarz tybetański, Taszy lama, który w 1924 r. opuścił Tybet, zmarł w Iyekundo.

### KS. ALEKSANDER KOT T. J.

## Życie i twórczość Marii Rodziewiczówny

Ale trudno się zgodzić z sądem Feldmana, że powieści Rodziewiczówny „przyczyniły się niemało do obniżenia poziomu artystycznego czytających”. Za to łaskawiej ocenił autorkę Boy-Zelenski: we wstępie do Fedry Racine'a, gdyż przyznał jej ideał artystyczny klasyków takich jak Corneille. A K. Czachowski, choć przyznaje, że „liczne są zarzuty, jakie ze stanowiska artystycznego i intelektualnego postawić można utworom Rodziewiczówny, dodając jednak, że „znakomicie będzie je równoważył jej niewątpliwy talent powieściopisarski”. Najśmieszniejszym jednak głosem pochwały jest list Sienkiewicza z okazji 25-lecia pracy literackiej autorki, list, w którym bez zastężeń przyznał Rodziewiczównie, że „w wysokiej artystycznej formie wypowiedziała to właśnie, co naród myśli, czuje, do czego łączy”.

Niezależnie od tych głosów czytelnik, nieuprzedzonym studium Rodziewiczówny, musi zająć stanowisko przychylnie i przyznać autorce „Lata leśnych ludzi”, „zamaszysty i dosadny talent” powieściopisarski i jednolity pogląd na świat, przed stawiony bez doktrynerstwa i trzymający się gruntu rzeczywistości. Z jej dzieł nie przeziara chęć „mącenia narodowej kadzi”, wygrzywania na słabostkach instynktów ludzkich. Nie stworzyła Rodziewiczówna ani jednej powieści, której uczyniłyby czło wiek nie podpisałby swym imieniem i nazwiskiem. Jeżeli autorka chce im ponować, to raczej; używa wtedy łat woci narracji, podbija czytelnika artystycznym językiem potocznym, wprowadzaniem wątków sensacyj-

nych, czasami nawet przejaśkrawionych, a zawsze z życia narodowego. W kompozycji unika Rodziewiczówna epizodów zbędnych, wątki wysuwa powoli i spleta je. Nigdy nie opuszcza wtrętów, lecz liczy się w kompozycji z relacją czasu i przyczyn. Akcję posuwa przy pomocy nie wielkiej ilości bohaterów głównych. Ekspozycja zwykle odcina się od głównego zrebu powieści. Używanie częste kontrastu dało jej okazję do tworzenia obrazów kontrastowych, które stanowią główne momenty powieści. Te wszystkie elementy kompozycji można wyłowić w najbardziej zalszej literacko powieści Rodziewiczówny „Gniazdo Białozora”. Chcąc zaś wytłumaczyć poziom artystyczny autorki, zdaje się, że nie wystarczy stwierdzić, iż autorka nie interesowała się naturalizmem czy modernizmem, że zaniedbywała lekturę „Chimery” warszawskiej, „Życia” krakowskiej i „Wiadomości Literackich”. Czy naprawdę na tej drodze autorka znalazłaby właściwą technikę powieści? Co najwyżej przyznać trzeba, że Rodziewiczówna świadomie wybierała między służbą formie artystycznej, a służbą odciecznym ideałom, a zwłaszcza dobru. To właśnie H. Sienkiewicz nazwał chlubą autorki: „Nigdy nie szłaś śladami tych, którzy mówią sobie: Niech naród traci nadzieję, bylebym ja zyskał sławę. Nie poświęciłaś nigdy narodowe; korzyści dla olśniewającego frazesu, który sztucznym blaskiem oblewa tylko głowę autora, a społeczeństwo pogrąża w noc tym ciemniejszą, że beznadziejną”.

1) K. Czachowski, Maria Rodziewiczówna na tle swoich powieści, Poznań, Wyd. Polskie, R. Wegnera str. 14.

2) K. Czachowski, M. Rodziewiczówna na tle swoich powieści, Wyd. Polskie, R. Wegnera, str. 15.

3) Przegląd Współczesny, 1937 VI, art. R. Ingardena „O tak zwanej prawdzie w literaturze”.

4) „Ziemiańska”, Warszawa, 13 VI, 1911, str. 10.

# Kronika wileńska

## DZIS W NOCY DYŻURUJĄ AFTEKI:

Sokołowskiego — Tyzenhauzowska 1; Chomiczewskiego — W. Pohlanka 25; Miejska — Wileńska 23; Turg'ela — Niemiecka 15; Wysockiego — Wielka 3. Ponadto stale dyżurują apteki: Paka — Actokolska 42; Szantyra — Legionów 10; Zajczkowskiego — Witoldowa.

## JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Przeważnie pochmurno z opadami, począwszy od dziennej zachodniej i południowych. Podstawa chmur około 160 m. Wiadomość ostateczna wskutek opadów zamglenia.

Wzrost temperatury, począwszy od południa-zachodu.

Wiatry z południo-zachodu i południa, porywane, dość silne, górne około 60 km/godz. w górach halny.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

**Z koła Prawników.** W sobotę dnia 11 bm. odbędzie się w lokalu własnym Oplak Kola Prawników, z występami artystycznymi. Początek o godz. 20-ej.

## SPRAWY SZKOLNE

**Znasz analfabeta, poslij go do zespołu analfabetów na Wieczorowe Kursy Doksztalcające Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie, mieszczące się przy ul. Kolejowej 1, m. 12. Nauka w zespole analfabetów codziennie od [6-9] 18 do 21 wieczorem. Pomoc naukowe na miejscu. Nauka bezpłatnie.**

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

**Ze Związku Pań Domu.** Dzisiaj o godz. 17-ej w lokalu Zamkowa 8-1, odbędzie się odczyt p. Pileckiej p. t. „Nasza Gwiazdka”.

## ROŻNE.

**Wilki pod Wilnem.** Z szeregu miejscowości podwileńskich alarmują o wilkach, które pojawiają się na drogach i czasami nawet gonią za furmankami. Onegdaj w nocy Jan Stankiewicz z ławaryszek, powracając w nocy furmanką do Wilna, napotkał na drodze stado wilków. Dopiero kilka strzałów z rewolweru odpedziło napastników ponijace sanie. (h)

## Teatr i muzyka

**Teatr Miejski na Pohulance.** Dzisiaj o godz. 8.15 komedia Stefana Żeromskiego — „Uciekla mi przepióreczka.” w premierowej obsadzie zespołu, z pp.: Michalską, Granowską, Wollejską, Staszewskim i dyr. Szpakiewiczem na czele. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Goisów.

**Teatr muzyczny „Lutnia”** Dzisiejsza premiera „Diabelski jeździec” Kalmana. Widowisko operetkowe pod powyższym tytułem triumfalnie obiega obecnie największą scenę Europy. Czynia zaś o najnowszy tem dzieł: Kalmana jest pełna najgorętszego uznania i superlatyw. Jak nas informują z za kulis Lutni „Diabelski jeździec” otrzymał dostosowaną do zespołu obsadę 61. Poza tem kierownictwo uczyniło wszystko aby widowisko wypadło jaknajokazalej, a mianowicie: dekoracje i kostiumy oświetlają bogactwem barw i stylu, balet, chor i orkiestra wzmocnione widowisko to wprowadzają na scenę „Lutnia” reżyser K. Wyrwicz-Wichrowski i kapelmistrz M. Kochanowski, przy udziale całego, bez wyjątku zespołu artystycznego. W roli tytułowej wystąpi po krótkim odpoczynku Kazimierz Dembowski. Jest to jedna z najlepszych kreacji tego artysty. Poza tem w rolach głównych występują: Nochowiczówna, Halminska, Lubowska, Żykowski, Dowmunt, Detkowski, Szozawicki, Chorzewski, Wyrwicz-Wichowski (Meternich) i inni. Pod kierownictwem baletmistrza J. Ciesielskiego z udziałem M. Martówny wykonana zostanie rapsodia węgierska, oraz efektowny taniec „Palotas”. Mnożo wielkich kosztów wystawy, materiału i autorskich — ceny miejsc nie zostały podwyższone.

**Niedzielną popołudniówką w „Lutni”** W niedzielę po południu po cenach propagandowych ciesząca się wielkim powodzeniem operetka Eyslera „Wróg Kobiety” w obsadzie premierowej

## Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 10 grudnia 1937 roku.  
6.15 — 8.00 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Rewia piosenek. 11.57 Sygnał ożasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Stuma i siano w gospodarczym rolnem” — pogadanka. 13.15 Słynie orkiestry i chóru. 14.25 „Zajac” — nowela Adolfa Dygasieńskiego. 14.35 Muzyka popularna. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Pocztajmy sobie” — przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasza. 16.15 Walce i serenady. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.0 „Co z albastru rbia w polskiej chacie” — pogadanka. 17.15 Utwory wokalne. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki 18.00 Komunikat śniegowy. Wiadomości sportowe. 18.10 Wileński poradnik sportowy. 18.15 Jak spędzić święto? — omówi Eugeniusz Piotrowicz.

18.20 Koncert sonatowy. 18.40 Chwilka litewska w języku litewskim. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe 19.00 „Pieśni poddasza” — Kurant starowiecki. 19.30 Nieznane pieśni ludowe śląskie w wyk. Chóru męskiego. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 21.00 W przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Muzyka na dobranoc. 23.30 Zakończenie programu.

## Z za kotar studio

PNAD 800 TYSIĘCY ABONENTÓW RADIOWYCH

W kartotekach Polskiego Radia zarejestrowano już abonentów nr. 800.000. Cyfra ta świadczy o dalszym wzroście liczby słuchaczy radia w Polsce, gdyż w przeciągu dwóch lat Polskie Radio podwoiło liczbę swoich słuchaczy.

Abonentem nr. 800.000 jest p. Antoni Bąk, zamieszkały we wsi Zofianka Górna w Lubelszczyźnie, robotnik. Wedle przyjętego zwyczaju Polskie Radio ofiarowuje swemu 800-tysięcznemu abonentowi upominek w postaci złotego zegarka.

Oprócz tego upominki otrzymają dwaj „sąsiedzi” p. Antoniego Bąka a mianowicie: p. Józef Dęgowski rolnik ze wsi Sołocin, pow. sierpeckiego, który zarejestrował się jako abonent nr. 799.999, oraz p. Mieczysław Białkowski, tkacz, zamieszkały w Łodzi przy ul. Okopowej 131. P. Białkowski, zarejestrował się jako pierwszy abonent spośród tych, którzy będą dążyć do zwiększenia liczby radiosłuchaczy do 900 tysięcy.

Między dwóch „sąsiadów” abonenta Polskiego Radia nr. 800.000 Polskie Radio rozdzieli książeczkę oszczędnościową K. K. O. w Łodzi z wkładem 100.— zł. oraz srebrną papierosnicę.

## SLYNNY KAPELMISTRZ NIEMIECKI

FRITZ BUSCH

Dzisiaj o godz. 20.00 transmituje Polskie Radio z sali Filharmonii Warszawskiej koncert symfoniczny. Na czele Orkiestry Filharmonii stanę słynny w całym świecie kapelmistrz niemiecki Fritz Busch, który należy dzisiaj do najwybitniejszych dyrygentów i przebywa stale w Ameryce. Program przyniesie m. in. jedno z najświetniejszych dzieł literatury muzycznej ostatniego półwiecza — „Sowizdrzała” Ryszarda Straussa oraz wstrząsającą „Śmierć Izolda” z opery „Tristan i Izolda” Wagnera.

## SONATA SKRZYPCOWA KAROLA SZYMANOWSKIEGO

Sonata na skrzypce i fortepian genialnego, przedwcześnie zmarłego kompozytora polskiego, Karola Szymanowskiego została odegrana przed mikrofonem wileńskim dzisiaj o godz. 18.20 przez Wandę Ledóchowską (skrzypce) i Cecylję Krewerę (fortepian)

## Z Mołodeczna

Dn. 5 b. m. w Garn. Domu Katolickim w Mołodecznie odbyło się zebranie kupców polskich. W miłym i serdecznym nastroju omawiano uroczystość „Dnia Kupca Polskiego”, który miał się odbyć 8 b. m. Zwrócono uwagę na specjalne informacyjno-propagandowe odczyty, które wygłosił mieli referenci w czasie „Akademii kupieckiej”, zorganizowanej przez prezesa p. Letachowca. Zaznaczyć należy, że kupcy polscy z Mołodeczna postanowili co miesiąc odbywać zebrania ogólne, poświęcone ich zawodowi, utrudnioną sztanogą organizacyjną, a w każdą niedzielę w godz. popołudniowych zbierać się w Garn. Domu Kat. na t. zw. „Giełdę polską” celem omówienia spraw bieżących handlowych, zaktualizowania się z klientami, poprawiania popełnionych błędów, rozwijania swych przedsiębiorstw stosownie do wymagań klientów i ich potrzeb.

Tegoż dnia na plebanii Proboszcza parafii wojskowej odbyło się zebranie walne TOM-u. P. płk. dypl. Michalski, jako prezes składał sprawozdanie z działalności tej organizacji. Dzięki pracy i energii prezesa TOM kształcił i kilkunastu zdolnych, a niezamożnych chłopców w różnych szkołach zawodowych i grmnazjach, na terenie polski i niemiejski bursy i szkoła wikłiniarska. Walne zebranie wyraziło serdeczne podziękowanie p. pułkownikowi, wybierając go i niemal cały zarząd w komplecie na dalszą kadencję.

Dn. 6 b. m. w Garn. Domu Kat. w Mołodecznie odbyło się tradycyjne rozdanie podarków przez Oddział P. C. K. dla najbardziej potrzebujących z okazji św. Mikołaja, patrona ubogich i dzieci. Na scenie utworowej sopłami lodu i płatkami śniegu „św. Mikołaj” chwalił i upominał małe dzieci, nieposłusznym głożąc rozeczka, szczerą ręką rozdając upominki. Na zakończenie przemówił prezes Oddziału ks. Zawadzki o „Dobrych i złych dzieciach i o miłosierdziu chrześcijańskim”. K.

# Akademia ku czci Najświętszej Marii Panny

Uroczysty wieczór Maryjański, który odbył się w dniu święta Niepokalanego Poczęcia w sali Uniwersytetu Stefana Batoroego w Wilnie, mógłby śmiało nosić nazwę uroczystej Akademii ku czci Niepokalanej Dziewicy.

„Caritas”, wykazująca od pewnego czasu wyjątkowo ożywioną działalność, dorzuciła znów garstkę zasług w dziedzinie nie tylko dopomagania najbardziej potrzebującym, ale również w kierunku krzewienia sztuki religijnej.

Dalo się tutaj wyczuć celową robotę członków Instytutu Maryjańskiego i niedawno powstałej Akademii Najświętszej Marii Panny.

Oto przy wypełnionej po brzegi sali Śniadeckich odbył się wspaniały wieczór muzyczny - wokalny, którego centrum programu stanowiło przemówienie p. Rudolfa Tarczyńskiego, byłego profesora Uniwersytetu Detroitckiego w Ameryce.

Przemowa prelegenta, wypowiedziana z właściwą mu swadą orator-

ską, dotyczyła cudów w Lourdes. Po wyjaśnieniu istoty cudów prelegent twierdził, że dzisiejszy świat bezwzględnie poszukuje wszelkich możliwych sposobów i metod naukowych, by wszelkie zjawiska nadprzyrodzone zredukować do zjawisk normalnych, mających się wytłumaczyć drogą nieznaną nam jeszcze praw przyrody, lub też skutkiem sugestii, autosugestii, halucynacji i t. d., byle tylko nie dopuścić do uznania cudu z łaski Bożej.

W sposób niezwykle interesujący opowiadał prelegent o cudzie doznany przez niejakiego Gabriela Gargama, a następnie o cudzie, którego prelegent był naocznym świadkiem w sierpniu 1917 roku w Lourdes.

Przemowa jego była poprzedzona chóralnym śpiewem „Hejnał”, pod batutą prof. Jana Zebrowskiego.

Po przemowie prof. Tarczyńskiego wystąpiła z odczytaniem pięknego wiersza kompozycji p. Michaliny Januszkanki p. t. „Ave Maria” — artystka miejskiego teatru p. Bilng.

Prawdziwą ucztę artystyczną stanowiły dwa numery muzykalno-wokalne, z których pierwszy p. t. „Bogardzico Dziewico”, jak zresztą i drugi, były wykonane przez chór „Hejnał”, połączone z orkiestrą symfoniczną.

Całość wieczoru stanowiła prawdziwą i wspaniałą Akademię ku czci Najświętszej Niepokalanej Bogarodzicy.

## Komunikacja autobusowa

Od dnia 13.XII 1937 r. autobusy linii 1-ej będą dochodziły tylko do ul. Sierakowskiej.

Na linii 8-ej od godz. 6.45 do 9.12 oraz od 15-ej do 20-ej będą uruchomione 3 wozy co 12 minut.



Najmilszą gwiazdką — kapelusz z J. Mieszkowski

# Narodowcy ustąpili z Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej

W dniu wczorajszym w biurze Zarządu Miejskiego została złożona rezygnacja 4-ch członków Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej, wchodzących w skład Komisji z ramienia Koła Narodowego.

Rezygnacja ta była zapowiedziana przez prezesa Koła Narodowego, prof. W. Komarnickiego, na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej na skutek odrzucenia przez

przewodniczącego Rady, oraz przez większość Rady protestu Koła Narodowego wobec bezprzykładnej uchwały większości Rady w sprawie członka Komisji Rewizyjnej radnego, H. Rokscia.

Po rezygnacji narodowców Komisja Rewizyjna składa się wyłącznie z przedstawicieli większości Rady t. zn. Sanacyjnego Koła Gospodarczego i Żydowskiego.

# Zjazd „Młodych Polityków” odbędzie się w Wilnie dn. 11 grudnia br.

Dnia 11-go i 12-go bm w sobotę i niedzielę odbędzie się w Szkole Nauk Politycznych w Wilnie zjazd wychowanków Szkół Nauk Politycznych z udziałem reprezentantów Bratnich Pomocy S. N. P. Warszawy, Krakowa i Wilna.

Program zjazdu obejmuje sprawy żywo obchodzące Polską Młodzież Akademicką.

Na pierwszym miejscu omawiane będą sprawy samopomocowe, stosunek do armii, sprawy gospodarcze — dzwignięcie ziem wschod., walka z zażydzeniem życia gospodarczego wreszcie polityka zagraniczna, Polacy zagranicą itd.

Rezolucje poprzedzą gruntownie przygotowane referaty.

Warszawa, Wilno i Kraków podzielili między swych delegatów wymienione zagadnienia, łącznie zaś omówią przedstawiciele S. N. P. sprawę akademizacji ich uczelni, która jest podstawowym dezyderatem Bratnich Pomocy Szkół Nauk Politycznych.

W sobotę nastąpi przyjazd delegacji i obrady, w niedzielę o godz. 12-ej akademii, podczas której będą przemawiali goście i delegaci, omówione będą rezolucje, wreszcie powzięte zostaną uchwały zjazdu.

# Kradzież w „Źródle Polskim” przedmiotem rozprawy sądowej

Przed sądem okręgowym stanęły dwie ekspedientki firmy handlowej „Źródło Polskie”: Helena Urbanówna i Anna Smogorówna, oskarżone o dokonywanie systematycznych kradzieży w sklepie. Właścielki: panie Felkmanówny obliczają swe straty na 50 tys. złotych.

Współoskarżonymi ekspedientek są: Jan Bohdanowicz i Karp Ławienow, którym akt oskarżenia zarzuca, że świadomie sprzedawali skradzione towary. Na ślad afery wpadły władze śledcze, dzięki doniesieniom konfidencjonalnym, które zwracały uwagę, że Karp sprzedaje na terenach Łosiówki towary galanterijne, pochodzące ze sklepu „Źródło Polskie”.

Wdrożone dochodzenie doprowadziło na ślad: dokonane u Smogorówny i Urbanówny rewizje, wykazały szereg rzeczy, pochodzących z kradzieży: bieliznę, pończochy itp., ponadto u Urbanówny znaleziono złoty zegarek, 471 zł. gotówką, 160 zł. na

książeczce P. K. O. i ruble rosyjskie w zlocie.

Urbanówna pracowała w firmie „Źródło Polskie” od 7-u lat i cieszyła się całkowitym zaufaniem właścicielki, miała dostęp do kasy sklepowej i mieszkania. Pensję miała małą i stąd trudno przypuścić, że posiadane pieniądze mogą pochodzić z oszczędności. Urbanówna tłumaczy, że stanowią one własność jej ojca i narzeczonego.

W dochodzeniu przyznała się do kradzieży, popełnianych w sklepie, na rozprawie jednak wszystkichmu zaprzeczyła, twierdząc, że terrorem zmuszono ją do przyznania się.

Obronę Urbanówny wnoszą mecenas: Lityński i Sawiński, powództwo cywilne popiera mec. Engiel. Inni oskarżeni obrońców nie mają.

Na rozprawę wezwano szereg świadków. Ze względu na spóźnioną porę, przerwano przewód sądowy i odczono na dziś rano na godz. 9-a. (In)

# Napad wilka na sanie

GLEBOKIE. W ubiegłym tygodniu w puszczy Hoiubińskiej koło zaśc. Witłowa, pow. dziśnieńskiego, wydarzył się niecodzienny wypadek. Na przejeżdżających saniami dwóch

żołnierzy KOP-u z psem wypadł z lasu wilk i w pogoni za psem rzucił sanie na sanie. Siezający na saniach żołnierze kolbami karabinów walka zabili.

PRZY **GRYPIE**  
przeziębieniu, doznaje się ulgi,  
zazwyczajając tabletek  
**Togal**

## Kronika postawska

Zgromadzenie publiczne w Werenkach.

W dniu 27 b.m. we wsi Werenki, gm. Kobylnik, odbyło się zgromadzenie Stronnictwa Narodowego. Przemawiali kol. kol.: Bagiński Ludwik, Mazur Eugeniusz i Reder Piotr, na temat „Kwestia żydowska w Polsce”. Na zebraniu przybyło 150 osób. Zebranie zakończono „Hymnem Młodych” i okrzykami na cześć Polski Narodowej. Po zebraniu narodowcy z Werenek S.N. urządzili zabawę taneczną. W. P.

Zgromadzenie Publiczne S. N. w Kobylniku.

W dniu 28 b.m., po nabożeństwie w m-ku Kobylnik odbyło się w sali Domu Katolickiego wielkie zgromadzenie publiczne S. N. W dużej sali zebrano się przeszło 600 osób.

Zebranie otworzył kol. Reden Piotr, kolejno przemawiali kol. Bagiński Ludwik i Mazur Eugeniusz. Przemówienia często przerywano hucznymi oklaskami. Przed zakończeniem oddano hołd poległym bojownikom o Wielką Polskę przez 1-minutową ciszę, potem „Hymnem Młodych” zakończono zebranie. W. P.

P.K.O. ODDZIAŁ W WILNIE uprzejmie zawiadamia, że w dniu 11 grudnia 1937 r. Biura i Kasy czynne będą tylko do godziny 13-ej.

## Giełda warszawska

z dn. 9. XII. 37.

### Dewizy:

Berlin 212,97 99,80  
Gdańsk 100,20 212,11  
Amsterd. 293,35 294,07  
Londyn 26,35 26,43  
N. J. czek 527 1/2 528 1/2  
Paryż 17,95 18,10  
Praga 18,55 18,60

### Akcje:

Bank Polski 108,50

### Papiery:

4 i pół proc. wewnętrzne 59,65  
3 proc. poz. inw. I em. 76,00  
3 „ „ 2 „ 75,00  
5 proc. konwersyjna — 63,75  
5 „ kolejowa — —  
6 „ dolarowa — kupon —  
4 „ premj. dolarowa 40,25 40,50  
7 „ stabiliz. — kupon —  
4 „ konsolid. 63,00 dr. 61,50

### Waluty:

Dol. amer. 527 1/2 525  
Marki niem. 117 114

## Giełda zbożowa-towarowa i Inlarska w Wilnie

z dnia 9 XII. 27.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg. t-co wag. st. sal.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w malszych ilościach.

	W złotych:	
Zyto I stand. 696 g/l *)	23.25	24.00
Zyto II stand. 670 g/l *)	22.50	23.00
Pšenica I stand. 730 g/l *)	28.00	28.50
Pšenica II stand. 710 g/l *)	27.50	28.00
Jęczmień I stand.	—	—
Jęczmień II stand. 649 g/l	19.00	19.50
Jęczmień III stand.	—	—
Owies I stand. 468 g/l	18.25	18.50
Owies II stand. 443 g/l	22.00	22.50
Gryka I stand. 630	19.50	20.50
Gryka II stand. 610	17.75	18.25
Świeżo lizano b. 900/8 t-co wag. stoa. sal.	16.75	17.25
Len trzep. Wolożyn b. I sk. 216,50	44.50	45.00
Len trzep. Horodziej b. I sk. 216,50	1460	1500
Len trzep. Traby b. SPK sk. 216,50	1700	1760
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216,50	1460	1500
Len czasany Horodziej b. I sk. 303,10	1350	1390
Kądział Horodziejska b. I sk. 200	1980	2020
Targaniec moc. asort. III-50/50 sk. 173,20	1460	1500
Targaniec moc. asort. III-50/50 sk. 173,20	760	820
Targaniec moc. asort. III-50/50 sk. 173,20	910	950

\*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na tyto i pszenocę ceny loco Wilno kalkulują się o 30-45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 mtr.

## Ofiary

złożone w Administracji „Dzien. Wileńsk.” Ku uczczeniu Świętej Rodziny niedziałowanej Anny Młodejowej na II Konferencję Pań Sw. Wincentego i Pawła składają: Aurelia Honesti — 5 zł., Maria Hoppenowa — 5 zł.

**Nowości wydawnicze**

Jerzy Zdziechowski „MIT ZŁOTEJ WALUTY” Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska” — Warszawa 1937. 8<sup>o</sup> duża, str. 325. Cena zł. 7.50.  
Książka b. ministra skarbu Jerzego Zdziechowskiego p. t. „Mit złotej waluty” stawia na porządku dziennym najważniejszych zagadnień, które przed Polską ozią stoją, przebudowę systemu pieniężnego w Polsce i planową gospodarkę narodową. W tym widzi Jerzy Zdziechowski jedyny sposób wzmocnienia potencjału gospodarczego Polski.

Poprzez analizę przebiegu i skutków światowego kryzysu autor dochodzi do wniosku, że do rozmiarów w kryzysu przyczyni się głównie system złotej waluty zupełnie nie przystosowany do warunków powojennych a narzucony światu jako środek polityczny i gospodarczego podboju słabych przez silnych. W barwach żywych rozstraca się przed nami obraz kryzysu światowego. Koszty doktorów walutowych, dramat funta szterlinga, krach na giełdzie nowojorskiej, wielkie dzieło Roosevelta, alchemia walutowa D-ra Schachta przedstawione są w rozdzielach, w których „Mit złotej waluty” zarysowany jest na szerokim tle powojennej gospodarki finansowej Stanów Zjednoczonych i Europy.

Drużną część książki poświęcona jest analizie polskiej polityki finansowej i monetarnej od reformy waluty z 1924 r. do chwili obecnej. W trzeciej części p. t. „Drogowskazy” autor daje zarys programu pianowej gospodarki narodowej.

Książka „mit złotej waluty” opatrzona jest bibliografią, obejmującą z górą 100 tytułów dzieł i źródeł z najnowszej literatury ekonomicznej, polskiej, angielskiej, francuskiej i niemieckiej.

R. Braun. MANEKIN Nr. 6. „Tanie powieści popularne”. 175 stron. 2 zeszyty w estetycznych okładkach fotomontażowych układu J. Szaniawskiego. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena zł. 2.—

Manekin Nr. 6 to książka sensacyjna, pisana dobrą polszczyzną, przez polskiego autora.

Manekin Nr. 6 wprowadza nas w zakłopotany świat intryg w labiryncie niezwykłych konfliktów. Jako to posiada ulice i przedmieścia Warszawy, a jako główną bohaterkę — dzielną i uroczą agentkę policji śledczej.

Gerald Verner. CZARNY GARBUS. Tłum. Antonina Bronikowska. W barwnej obwolutie J. Szance’a. 196 stron. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena 4 zł.

Wydanie tanie zł. 2.80. Paulina Langley budzi się nagle w nocy z nieokreślonym uczuciem grozy. W domu i ogrodzie panuje niezmiernie cisza, a jednak młoda dziewczyna nie może usnąć i nieuzasadniony jej strach potęguje się. Nagle w ogrodzie ktoś dwukrotnie strzela — Paulina biegnie do okna i w świetle księżycy widzi leżącą na trawniku postać swego ojca, a nad nim pochylony niesamowicie cicho — czyżby to był Czarny Garbus, złowrobnny duch, ukazujący się jako zwiastro przed śmiercią każdego z rodu Langley? Nieopisanym lękiem obwładnięta młoda dziewczyna i Paulina traci przytomność...

Okazuje się, że zdarzenie to nie jest sennym majakiem, gdyż Langley przepada rzeczywiście w tajemniczy sposób. Córka zwoja najsłynniejszego detektywa, by rozprawa jest w ogóle postacią z tego świata?

**Polskie Kino Światowid**

**„BIAŁE RÓŻE”**  
Uprasza się o przybywanie na początki seansów 3, 5, 7 i 9 w niedzielę od godz. 1-ej

**HELIOS**

**Łódź podwodna Nr. 9**  
Była kochanką jednego i żoną drugiego. Katastrofa łodzi podwodnej. Niebawo technika zdjęć na dnie oceanu. Nad program Aktualia

Staraniem Instytutu Caritas Archidiecezji Wileńskiej wyświetla monumentalny film wiary i miłości, pełen uśmiechów i łez

**„BIAŁE RÓŻE”** (Laski Św. Teresy od Dzieciątka Jezus) Cudowne to arcydzieło filmowe winno zobaczyć całe polskie i katolickie społeczeństwo

Piękny nad program: „J. K. M. Król i Królewicz Rumuńcu w Polsce” oraz cudowna kolorówka

**PAN Potężny film szpiegowski**  
**Port Artura**

Piękny nad program: „J. K. M. Król i Królewicz Rumuńcu w Polsce” oraz cudowna kolorówka

**20% rabatu na okres do 10. XII. 37 r.**  
przyznajemy na plenery, kryształy i wyroby alabastrowe — inne towary po cenach bardzo niskich, poleca na gwiazdkę

**D. H. „T. Odynieć” — wł. I. MALICKA**  
WILNO, UL. WIELKA 19, TEL. 4-24,  
Hurtowe składy szkła okiennego i stołowego, porcelany, fajansu, naczyń, lamp, gramofonów i płyt.  
Zarówki bardzo tanio. Płyty gramofonowe — ostatnie przeboje — ceny obniżone, od zł. 1.50.  
Cenniki hurtowe na żądanie gratis.

**Najmilszy prezent gwiazdkowy**  
dla żony, córki, męża, syna —

to zegareczek od **W. JUREWICZA**  
Mickiewicza 4, Gród Gedymina.

**Najkorzystniejszy**  
zakup skórek, płaszczy karakulowych, fokowych i t. p.

**L. ŁOPUSZAŃSKI**  
WILNO, Zamkowa 4.

**O. Matkiewicz**  
Wilno, Zamkowa 12  
vis à vis Skopówki  
poleca NA GWIAZDKĘ  
ZEGARY i ZEGARKI  
różnych firm  
oraz wyroby jubilerskie  
Tamtę solidną naprawa zegarków z pełną gwarancją

**SKLEP MEBLI ZJEDNOCZENI STOLARZE**  
Spółdzielnia Chrześcijań, Wilno, TROCKA 6. Tel. 22-72. Poleca różne meble oraz miękkie własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę — na raty.

**Kupno i sprzedaż**  
SPRZEDAM dom murowany, nowoczesny o 3 mieszkaniach, ul. Kościuski 25. Gotówka 10 tysięcy i niskoprocentowa pożyczka. Warunki u właściciela, ul. Łokieć 8-3, od godz. 4-6 popoł. (240-4)

**DO NABYCIA** willa z mieszkaniem reprezentacyjnym o 6-ciu dużych pokojach, położona w parku, obszar którego wynosi 7.300 m<sup>2</sup>, przy ul. Słowackiego 11. Oglądać tylko we wtorek i piątek od 2 1/2 do 4 1/2.  
KUPIĘ foksterjera młodego. Adres w adm. „Dziennika Wileńskiego.” (3)

**Praca poszukiwana**  
OCHMISTRZYNI-OGRODNICZKA po zuku pracy, posiadając świadectwa i praktykę. Adres: Wielka 58 — Sodalicia.

**Pomóżmy bliźnim!**  
MIŁOSIERDZIU naszym czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-gim uczącym się dzieckiem do pomocy w wykupieniu maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta, — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. Św. Wincentego à Paulo. Adres w Admin. „Dziennika Wileńskiego”.

**WDOWA — BEZROBOTNA**, z zawodu pracownica, mająca na utrzymaniu 12-letnią córkę, pracownicą i zdolną, która jest w 1-ej klasie Kupieckiego gimnazjum, prosi o łaskawą pomoc pieniężną, na opłacenie wpisu w szkole. Poleca V konferencja św. Wincentego à Paulo.

**POLSKIE BIURO PODRÓŻY „ORBIS”**

Oddział w Wilnie  
zawiadamia, iż z dniem 12 grudnia rb. przenosi się do nowego lokalu przy **ul. Mickiewicza 16-a** (nowy gmach P. K. O.)  
Telefony: 8-83, 24-71 i 13-13.

**WINIARNIA pod OKRĘTEM**

zaprasza na **LAMPKĘ WINA lub MIODU**  
Codziennie od g. 18 m. 15 a w święta poranek od 12—14  
**Koncerty na cytrze i gitarze**  
Jedyna specjalna piwnica win — Sprzedaż detaliczna i hurtowa  
**MICKIEWICZA 11** (wejście z bramy).  
Właściciele: Stanisław Bieliński i Feliks Żebrowski

**Suknie, płaszcze, garsonki, sweterki, szlafroki, bluzki, spodniczki, bielizna, koszule, krawaty i t. d.**

**W. NOWICKI** Wilno, Wielka 30  
Wytworna galanteria. Towary zimowe.  
Bogaty wybór pończoch.

**K. GORZUCHOWSKI**

WILNO, ZAMKOWA 9.  
Zegarki szwajcarskie z gwarancją.  
Wyroby złote, srebrne, platery.  
Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

**Wielny, włóczki, nici D. M. C.**  
dobór pięknych kolorów,  
**wzory do haftów**  
wszystkie artykuły do robót ręcznych.  
**MACKIEWICZÓWNA**  
WILNO, Dominikańska 17.

**Duży transport**  
świeżych **orzeczków włoskich, fig i daktyli**  
poleca **A. JANUSZEWICZ**  
Zamkowa 20a, tel. 8-72

**Wspólnik-czka**  
z kapitałem 5000  
potrzebny do nowopowstającej fabryki, mającej pierwszorzędne warunki rozwijającej pierwszorzędne warunki rozwoju. Oferty: „Dz. Wil.” pod „Fabryka”

**REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU**

**CONCORDIA MERREL**

**Jacqueline i miłość**

Przekład autoryzowany z angielskiego

— Dzisiaj pewnie cały dzień będę zajęty na miłość — ciągnął Duan. — Zostawiam ojca i całą robotę w rękach pani... Niech pani uważa, żeby się nie przemęczyła. Z przejęcia zapomnia o sobie. Dobrze by mu zrobiło, gdyby go pani namówiła na popołudniową przechadzkę.

Jacqueline wstała z krzesła poruszona.

— Pan mówi tak, jakby ojciec był chory. Czyba mu nic nie jest?

— Powiedziałbym, że może się przepracowuje. Nie chce, żeby się za nadto wysilał.

— Ach, tak! Ojciec zawsze jest taki, gdy go co specjalnie pochłania — rzekła z ulgą.

— W każdym razie niech się pani stara wyciągnąć go na świeże powietrze.

Przrzekła, że to uczyni i po wyjściu Duana udała się do ojca. Była uszczęśliwiona. Z ojcem w laboratorium! Jak za dawnych dni, zanim Hamish Duan wdarł się w ich życie i

napenił jej goryczą! Przebrała się w długi biały fartuch z rękawami i czekała na ojca. Zjawił się niebawem, zapalony, niecierpliwy. Zaczynał Zaczynać!

— Jackie, kochanie, więc będziesz mi dzisiaj pomagała?

— Tak, tatusiu. Tak, jak dawniej... Czy nie odnie? Ach, tatusiu kochany.

Pocałowała ojca serdecznie.

— Zawsze ci jestem rad, córuchno. A gdzie Duan?

— Musiał wyjść. Mówił, że będzie mógł wrócić dopiero nad wieczorem.

— Dopiero nad wieczorem! — stropił się uczony. — Do licha. Myślałem, że dziś zostanie...

I przygotowując narzędzia i zaczynała, powtarzała z lamentem: — Do licha, do licha!

— Czy ja tatusowi nie wystarczę? — zapytała Jacqueline, oburzona, że obcy człowiek tak potrafił ojca opętać.

6) — O, wystarczysz, dziecko, ale chciałem omówić z nim pewne nowe szczegóły... To nadzwyczajny człowiek, ówczuchno, nadzwyczajny człowiek. On dokaże wszystkiego. Wszystkie zaszczyty staną się jego udziałem. Wspomnisz moje słowa, moja droga. Będiesz dumna, że go znasz... Co prawda większość moich dawnych uczniów wyszła na ludzi... Taki Mason, taki Craddock, taki Detmold... Wszyscy zaszli wysoko. O! wysoko. Ale Hamish jest moim ulubieńcem. Co to za głowa, ho, ho, co za głowa!

Dziewczynę uderzyło, że ojciec mówi o Duanie aż tak serdecznie — po imieniu. Wiedziała, że był ogromnie dumny z głównego ucznia, ale nigdy nie słyszała, żeby się o nim wyrażał z przyjaźnią. Mówił jak o synu o człowieku, którego ona nie znosiła.

Wydźwignął się z niczego... Wspaniali ludzie ci Szkoci... Niech Szkot co postanowi, to albo umrze, albo postawi na swoim... Duan jest prawdziwym Szkotem. Urodził się w biednej dhacie... Ma tylko matkę starszą... Siedziałli grosz do grosza... Za oszczędzone ciężko wykształcenie. Ale daj Szkotowi worek maki, książkę i świecę a zajdzie wysoko.

— O, wystarczysz, dziecko, ale chciałem omówić z nim pewne nowe szczegóły... To nadzwyczajny człowiek, ówczuchno, nadzwyczajny człowiek. On dokaże wszystkiego. Wszystkie zaszczyty staną się jego udziałem. Wspomnisz moje słowa, moja droga. Będiesz dumna, że go znasz... Co prawda większość moich dawnych uczniów wyszła na ludzi... Taki Mason, taki Craddock, taki Detmold... Wszyscy zaszli wysoko. O! wysoko. Ale Hamish jest moim ulubieńcem. Co to za głowa, ho, ho, co za głowa!

Dziewczynę uderzyło, że ojciec mówi o Duanie aż tak serdecznie — po imieniu. Wiedziała, że był ogromnie dumny z głównego ucznia, ale nigdy nie słyszała, żeby się o nim wyrażał z przyjaźnią. Mówił jak o synu o człowieku, którego ona nie znosiła.

Wydźwignął się z niczego... Wspaniali ludzie ci Szkoci... Niech Szkot co postanowi, to albo umrze, albo postawi na swoim... Duan jest prawdziwym Szkotem. Urodził się w biednej dhacie... Ma tylko matkę starszą... Siedziałli grosz do grosza... Za oszczędzone ciężko wykształcenie. Ale daj Szkotowi worek maki, książkę i świecę a zajdzie wysoko.

— O, wystarczysz, dziecko, ale chciałem omówić z nim pewne nowe szczegóły... To nadzwyczajny człowiek, ówczuchno, nadzwyczajny człowiek. On dokaże wszystkiego. Wszystkie zaszczyty staną się jego udziałem. Wspomnisz moje słowa, moja droga. Będiesz dumna, że go znasz... Co prawda większość moich dawnych uczniów wyszła na ludzi... Taki Mason, taki Craddock, taki Detmold... Wszyscy zaszli wysoko. O! wysoko. Ale Hamish jest moim ulubieńcem. Co to za głowa, ho, ho, co za głowa!

Dziewczynę uderzyło, że ojciec mówi o Duanie aż tak serdecznie — po imieniu. Wiedziała, że był ogromnie dumny z głównego ucznia, ale nigdy nie słyszała, żeby się o nim wyrażał z przyjaźnią. Mówił jak o synu o człowieku, którego ona nie znosiła.

Wydźwignął się z niczego... Wspaniali ludzie ci Szkoci... Niech Szkot co postanowi, to albo umrze, albo postawi na swoim... Duan jest prawdziwym Szkotem. Urodził się w biednej dhacie... Ma tylko matkę starszą... Siedziałli grosz do grosza... Za oszczędzone ciężko wykształcenie. Ale daj Szkotowi worek maki, książkę i świecę a zajdzie wysoko.

ko, na szczyty! Ho! ho! — śmiał się cicho uczony.

— Tak, tatusiu, ja wiem, że doktor Duan jest wybitnym lekarzem. Ja wiem... Ale niech sobie nie przypisuje zbyt wielkich zasług. Wszak miał za profesora tatusia.

— Ja, owszem, robiłem, co mogłem, ale nie bym nie dokazał gdyby chłopak nie miał wrodzonych zdolności... Ma zaledwie trzydzieści lat czy coś około tego, a jakie już sobie zdobył imię, jakie mu honoraria płacą!

— Tak, mówią, że każe sobie słono płacić!

Jacqueline usiłowała mówić o Duanie z uznaniem, i nie mogła. Znała go tylko z niesympatycznej strony, jako brutalną, tyraną, despota... Entuzjazm ojca przyćmił trochę jej radość, że są razem. Lecz gdy wzięli się do pracy, jak zawsze absorbującej chmurą uroku Duana rozproszyła się i Jacqueline znów się poczuła szczęśliwa. Jak dobrze! Wróciły się dawne czasy, ona w laboratorium z ojcem, wśród znanych przyborów i narzędzi! Profesor, pochłonięty robotą, zdawał się zapominać o nieobecności Duana i był tak samo szczęśliwy jak córka.

— To odkrycie będzie największym dziełem mego życia, córeczko

— powiedział do niej, gdy siedzieli przy drugim śniadaniu. — Największym dziełem mego życia... Odbije sobie tamten... tamten zawód...

Choć rok już z górą upłynął od kłeski, jaką poniósł w związku z uprzedzeniem swego odkrycia przez innego uczonego, nie mógł o tym mówić bez zalu. Marszczył czoło, przedstawiał nerwowo przedmioty na stole powtarzając:

— Odbije sobie... odbije...

Po śniadaniu Jacqueline z trudem namówiła ojca na krótką przechadzkę, ale ledwie wrócili, pobiegł natychmiast do laboratorium. Pracował z wzrastającym zapałem. Jacqueline nie rozumiała, o co chodzi. Wykonywała to, co kazał i nic więcej. Znaczenie poszczególnych czynności było dla niej najzupełniej tajemnicą. Ale wiedziała, kiedy ojciec był zadowolony. Obserwowała z zachwytem w świetle lampy jego rozradowana twarz, pochylającą się nad szklanymi retortami, tygielkami i miseczkami. Patrzyła jak dolewał jednego płynu do drugiego i czekał na rezultat z powstrzymywanym oddechem.

— Na to właśnie czekałem! — zawołał nagle. — Właśnie takiej reakcji się spodziewałem. Patrz, dziecino! Patrz, w jaku sposób...

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tuste zł. 0,25. Komunikaty instytucji dobroci. i społeczn. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń w ogłosz.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: CZESŁA W ŚLESICKI.

